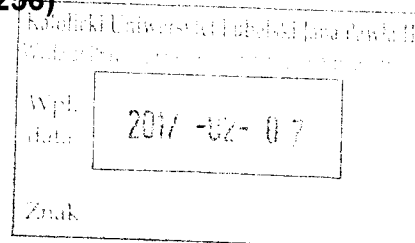


Recenzja pracy doktorskiej p. mgr Karoliny Walancik-Ryby nt. „Piecza zastępcza w rodzinie zastępczej”, przygotowanej pod kierunkiem prof. dr hab. Henryka Ciocha (Lublin 2016, ss. 256)



1. Wybór tematu i wstępna ocena pracy

Wybór tematu zasługuje na pełną aprobatę. Trafnie we wstępie Autorka wskazała, iż problematyka rodzin zastępczych spotyka się z niewielkim zainteresowaniem doktryny. Stan taki istnieje pomimo tego, iż zagadnienie jest niezmiernie istotne, albowiem dotyczy dzieci, które pozostają pod szczególną ochroną prawa. Zasada dobra dziecka jest powszechnie wyinterpretowana tak z Konstytucji RP, kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, jak i wielu innych ustaw oraz aktów prawa międzynarodowego.

Niewielkie zainteresowanie doktryny prawa rodzinnego omawianym zagadnieniem wynika z jego interdyscyplinarnego charakteru. Przykładowo, o ile istota pieczy zastępczej należy do prawa rodzinnego, o tyle kwestie organizacyjne dotyczące wykonywania pieczy, zawarte w ustawie z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (Dz.U. z 2011 r., Nr 149, poz. 887), należą do prawa publicznego. Z całą pewnością literatura dotycząca przedmiotowego zagadnienia może zostać określona jako uboga. Nieprzypadkowo na kartach dysertacji Autorka wielokrotnie przywołuje publikacje Marka Andrzejewskiego. Należy mieć nadzieję, iż dzięki przygotowanej rozprawie poszerzy się grono autorów zajmujących się w sposób naukowy instytucją pieczy zastępczej.

Wbrew pozorom temat nie jest łatwy. Istnieje kilka „pokus” dla tych, którzy chcą zająć się przedmiotową problematyką także w celu uzyskania stopnia naukowego. Pojawia się niebezpieczeństwo, z uwagi na obszerny charakter ustawy z 2011 r., napisania komentarza do niej zamiast monografii naukowej. Autorka, co należy na wstępie podkreślić, uniknęła powyższego niebezpieczeństwa, chociaż w niektórych

fragmentach pracy niepotrzebnie, przywołując orzeczenia SN lub TK, zastosowała metodę opisową.

Wybrany temat zalicza się do tzw. tematów praktycznych. Trudno sobie wyobrazić napisanie dysertacji przez osobę, która opiera się wyłącznie na dostępnej doktrynie, jak i orzecznictwie. Napisanie dobrej pracy wymaga znajomości problemów, które powstają w praktyce. Ustawa z 2011 r. w wielu przypadkach wymaga wykładni funkcjonalnej, albowiem wykładnia gramatyczna z uwagi na bogactwo stanów faktycznych jest niewystarczająca. Lektura rozprawy doktorskiej pozwala na wyciągnięcie wniosku, iż Autorka dobrze orientuje się w występujących w praktyce problemach związanych ze stosowaniem ustawy z 2011 r.

Należy wskazać na dwa główne walory recenzowanej dysertacji. Pierwszy z nich dotyczy wyjaśnienia pojęcia pieczy zastępczej, które nie jest zdefiniowane w języku prawnym. Drugi wynika z przeprowadzenia badań empirycznych obejmujących sprawy o umieszczenie dziecka w pieczy zastępczej. Wydaje się, że temat poruszony w dysertacji doktorskiej należy do tych, w których metoda empiryczna powinna być zastosowana. Autorka umiejętnie zastosowała powyższą metodę co niezbyt często zdarza się w pracach z zakresu prawa.

2. Metody badawcze, układ pracy, literatura i orzecznictwo

Jak już zaznaczyłem we wstępie, wysoko oceniam metodę empiryczną, którą Autorka zastosowała w rozdziale siódmym opracowania. Należy podkreślić, iż badania objęły sto piętnaście spraw rozstrzygniętych przez poszczególne sądy okręgu katowickiego w latach 2012-2014, w których sąd orzekł o umieszczeniu dziecka w rodzinie zastępczej. Badania zostały przeprowadzone prawidłowo pod względem metodologicznym. Wybraną próbę należy uznać za wystarczającą. Omówienie wyników badań także nie budzi zastrzeżeń.

Naturalnie podstawową metodą zastosowaną w pracy jest metoda prawnodogmatyczna. W zasadzie Autorka dokonuje w sposób prawidłowy wykładni obowiązujących przepisów. Zwraca jednak uwagę, że w niektórych miejscach niepotrzebnie szczegółowo opisuje orzeczenia SN, czy też TK (np. na str. 129, 132).

W rozdziale piątym zastosowana została metoda prawnoporównawcza. Niedosyt w tym przypadku budzi powoływanie w przypisach głównie polskiego piśmiennictwa.

Układ pracy może budzić pewne drobne zastrzeżenia. Wydaje się, że niepotrzebnie w zwięzłym rozdziale piątym umieszczono oddzielnie problematykę dotyczącą standardów międzynarodowych pieczy zastępczej. Należy podkreślić, że postanowienia ratyfikowanych Konwencji, w szczególności Konwencji o prawach dziecka, stanowią część krajowego porządku prawnego. Może należałoby doprecyzować tytuły rozdziału III i IV. Wydaje się, że tytuł jednego z rozdziałów nie powinien pokrywać się z tytułem całej pracy. W tytule rozdziału IV niepotrzebne jest słowo „rodzinna”. Tytuły dwóch podrozdziałów, tj. 2.2. oraz 4.2. są zbliżone.

Autorka powołuje w bibliografii 159 pozycji. Należy podkreślić, iż bibliografia jest bogata, ale trudno jest uznać ją za wyczerpującą.

3. Ocena merytoryczna pracy

Recenzowane opracowanie składa się z siedmiu rozdziałów. Omówione zostały w nich trzy zasadnicze zagadnienia. Pierwsze z nich dotyczy pojęcia pieczy zastępczej. Przepisy ustawy z 2011 r. wskazują jedynie cel pieczy, co zdaniem Autorki jest niewystarczające. W rozdziale drugim prawidłowo odróżniono pieczę zastępczą od władzy rodzicielskiej, jak i pieczy rodzicielskiej oraz pieczy bieżącej. Często pojęcie pieczy zastępczej mylone jest z pojęciem opieki prawnej, czy też faktycznej. Autorka umiejętnie ukazała różnice pomiędzy powyższymi pojęciami.

Drugi problem poruszony w opracowaniu dotyczy wykładni przepisów ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Wykładnia taka została przeprowadzona w rozdziale czwartym recenzowanego opracowania. Autorka zwróciła uwagę na niejasne brzmienie art. 41 ustawy, który wymienia osoby mogące stanowić rodzinę zastępczą. Skutkiem powyższego jest np. zmuszanie do ukończenia kursu przewidzianego dla kandydatów na osoby pełniące funkcje rodziny zastępczej przez osoby pozostające w związku małżeńskim z osobą, która jest spokrewniona z dzieckiem.

W opracowaniu trafnie podniesiono wątpliwości co do innego traktowania rodzin spokrewnionych i zawodowych. Problem w szczególności dotyczy rodzin zastępczych utworzonych przez rodzeństwo, czy też wstępnych dziecka i ich małżonków. Rodziny takie traktowane są jako rodziny zastępcze spokrewnione, co wiąże się np. z otrzymywaniem świadczenia w wysokości przewidzianej dla rodzin zastępczych spokrewnionych, które jest niższe od świadczenia otrzymywanego w przypadku umieszczenia dziecka w rodzinie zastępczej niespokrewnionej.

W opracowaniu zwrócono uwagę na preferowanie przez ustawodawcę rodzin zastępczych zawodowych i niezawodowych, które mogą korzystać ze wsparcia w znacznie większym zakresie niż rodziny spokrewnione. Przeprowadzone badania empiryczne wykazały, iż dzieci sporadycznie i najczęściej na krótko umieszczane są w rodzinach zastępczych zawodowych, pełniących funkcję pogotowia opiekuńczego. Z reguły umieszczane są w rodzinach zastępczych spokrewnionych, które nie otrzymują takiego wsparcia jak rodziny niespokrewnione. Stan taki słusznie poddany został krytyce w recenzowanej dysertacji.

W moim przekonaniu na szczególną uwagę zasługują rozważania zawarte w rozdziale siódmym, albowiem przedstawiają one wyniki badań empirycznych, którymi objęto akta stu piętnastu spraw w okręgu katowickim, w których wydano w latach 2012-2014 orzeczenia o umieszczeniu dziecka w pieczy zastępczej. Z przeprowadzonych badań wynika, że najczęstszą przyczynę umieszczenia dziecka w pieczy zastępczej stanowi alkoholizm rodziców oraz brak woli wypełniania obowiązków rodzicielskich. Jedną z innych przyczyn stanowi emigracyjna działalność zarobkowa rodziców. Najczęściej sądy rodzicami zastępczymi ustanawiali dziadków dziecka. Autorka zwróciła uwagę na zjawisko ograniczania władzy rodzicielskiej pomimo istniejącego od wielu lat braku zainteresowania się dzieckiem przez rodziców. Rozwiązanie takie może prowadzić do wielu problemów w życiu codziennym dziecka, które „podlega” w pewnym zakresie rodzicom naturalnym, a w innym osobom sprawującym funkcję rodziny zastępczej.

Kolejnym wnioskiem wypływającym z badań jest problem z dziećmi wykazującymi pewne dysfunkcje. Najczęściej są one umieszczane w rodzinach spokrewnionych, które nie mają wiedzy dotyczącej radzenia sobie z takimi dziećmi, a przede wszystkim podjęcia działań, które umożliwiłyby wyeliminowanie, czy też ograniczenie wspomnianych dysfunkcji.

Przeprowadzone badania wykazały, że w żadnej sprawie nie nastąpił powrót dziecka do rodziny ani też nie doszło do przysposobienia. Wbrew nazwie piecza zastępcza nie ma zatem charakteru tymczasowego. Wiele do życzenia pozostawia także korzystanie ze środków pomocy rodzinie zastępczej jakie wprowadziła ustawa z 2011 r. Jedynie sporadycznie rodziny korzystały z formy wsparcia w postaci rodziny pomocowej. Autorka zaznacza, że powyższy stan rzeczy wynika z tego, iż z form pomocy nie mogą skorzystać rodziny zastępcze spokrewnione.

Wskazane powyżej trzy zasadnicze bloki problemowe nie wyczerpują treści rozprawy doktorskiej. Autorka odniosła się także do pojęcia rodziny naturalnej i rodziny zastępczej, omówiła orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotyczące przedmiotowej problematyki oraz przedstawiła formy pieczy zastępczej występujące w innych państwach.

Przeprowadzony w dysertacji wywód pod względem merytorycznym należy uznać za prawidłowy. Autorka dokonała nie tylko właściwej wykładni przepisów, zwłaszcza k.r.o., jak i ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, ale dzięki przeprowadzonym badaniom empirycznym sformułowała także postulaty *de lege ferenda*. W szczególności lektura pracy prowadzi do konkluzji co do konieczności zmiany statusu prawnego rodziny zastępczej spokrewnionej. W praktyce w większości przypadków dzieci umieszczane są właśnie w takich rodzinach, składających się z reguły z dziadków dziecka, które nie mogą korzystać z form wsparcia przewidzianych przez ustawę z 2011 r., które zarezerwowane zostały dla rodzin zastępczych niespokrewnionych.

Wydaje się, że szerzej powinny zostać przedstawione zagadnienia związane z samym postępowaniem, uregulowanym w kodeksie postępowania cywilnego, dotyczącym umieszczenia dziecka w pieczy zastępczej. Autorka zasygnalizowała ważny problem polegający na dość często występującej biernej postawie sądu, który bezrefleksyjnie podchodzi do dostarczanych materiałów pochodzących w szczególności od kuratorów sądowych. Doktorantka zauważyła, że nie zawsze sporządzone sprawozdania, czy też wywiady środowiskowe mają charakter rzetelny, zarówno co do dziecka, rodziny zastępczej, jak i kandydatów do pełnienia funkcji rodziny zastępczej. Brak dociekliwości sędziów często prowadzi do błędów w wyborze kandydatów, czego skutki mogą okazać się tragiczne. Z całą pewnością zasygnalizowany problem powinien zostać szerzej omówiony. W szczególności należałoby oczekiwać wskazania remedium na taki stan rzeczy.

4. Ocena strony formalnej pracy

Zasadniczo recenzowana dysertacja spełnia wymogi formalne dotyczące rozprawy doktorskiej. Można jednak zgłosić pewne zastrzeżenia. Nie wiadomo dlaczego niektóre przypisy zaczynają się małą literą. W pracy brakuje wykazu skrótów pomimo tego, iż są one w niej stosowane (np. na str. 48 – Pr.Gosp., str. 37 – U.p.p.r., k.k., itp.). Zdarzają się tzw. literówki w nazwiskach przywoływanych autorów (np. przypis 197, str. 250). Brak jest jednolitości w przypadku powoływania dzieł zbiorowych (por. przypis 148 i 156). Orzecznictwo na końcu pracy powinno być w porządku chronologicznym.

5. Konkluzja

Rozprawa doktorska napisana przez Karolinę Walancik-Rybę, nt. „Piecza zastępcza w rodzinie zastępczej” odpowiada wymaganiom określonym w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r., o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Wnoszę zatem o dopuszczenie do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

G. Jodrejek